

ANTONI GAŚSIOROWSKI (Poznań)

O dokumencie sądowym w Polsce późnośredniowiecznej

I. Granice czasowe. Literatura, II. Pojęcie dokumentu sądowego i podziały, III. Dokument sądowy w Krakowskim i na innych ziemiach Korony, IV. Pieczęć sądowa, V. Uwagi końcowe.

I

Dokument sądowy — ściślej dokument wystawiany przez sądy ziemskie i grodzkie, bo ten będzie przedmiotem niniejszych uwag — związany jest w Polsce z późnym średniowieczem, będąc zjawiskiem charakterystycznym i typowym przede wszystkim dla stuleci XIV i XV. Jego początki — dotąd nie zbadane — łączą się z jednej strony z przekształcaniem się dawnego sądu sędziego nadwornego w terenowy sąd królewski, zwany ziemskim, z drugiej — z uzyskiwaniem waloru pełnoprawnego świadectwa dowodowego przez coraz to szersze grono dokumentów, których wystawcami, obok panującego, stają się teraz m. in. urzędnicy zarządu lokalnego. W XIII w. dokumentu wystawianego przez sędziego właściwie nie znamy; w wypadku wystawiania pisemnego potwierdzenia wyroku sędziego, jego wystawcą jest jeszcze panujący¹. Wiek XIV przynosi stopniowe usamodzielnienie się dokumentu sądowego. Jego wystawcą staje się teraz sędzia, potem w towarzystwie podsędka; w niektórych dzielnicach Polski w okresie upowszechniania się dokumentu sądowego obserwujemy próby umacniania jego wiarygodności przez występowanie wśród wystawców obok sędziego również innych wyższych urzędników ziemi, jak wojewoda i kasztelan². Pełny rozkwit dokumentu sądowego przypada na drugą połowę XIV w. i stulecie następne. Pod koniec XV w. następuje już jednak zmierzch znaczenia takiego dokumentu — zostaje on wyparty przez zdobywający przewagę w praktyce sądowej wypis z ksiąg, ekstrakt³.

¹ Tylko tytułem przykładu: Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski [KDW], t. I, nr 378, 420, 476; por. też Z. Wojciechowski, *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej*, Lwów 1932, *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, t. XIII, s. 83.

² Por. np. Kodeks dyplomatyczny Polski [KDP], t. II, nr 150 (1335 r.).

³ Zmiana ta nie została dotąd zarejestrowana i zbadana w historiografii, choć

Dzieje dokumentu sądowego w Polsce nie były nigdy przedmiotem wyczerpujących badań. Przed blisko stu laty nieco uwagi poświęcił pismom sądowym R. H u b e⁴. Stanowiskiem prawnym dokumentu sądowego zajmował się — bez badań szczegółowych — S. K ę t r z y ń s k i⁵, badaniu autentyczności tegoż dokumentu w średniowieczu poświęcił wiele uwag S. M i k u c k i⁶. Monografię pozwu średniowiecznego dał A. V e t u l a n i⁷. Zagadnienie dokumentu sądowego nie znalazło właściwego naświetlenia w poświęconej sądom ziemskim i grodzkim pracy S. K u t r z e b y⁸ ani też w niedawnej monografii kancelarii sądów wielkopolskich⁹.

W tej sytuacji z zainteresowaniem powitać trzeba wydaną ostatnio monografię dokumentu i kancelarii sądu ziemskiego krakowskiego pióra Zbigniewa P e r z a n o w s k i e g o¹⁰. Autor, od dłuższego czasu przygotowujący wydanie dokumentów sądu krakowskiego¹¹, swoją pracę, niejako obszerny wstęp do wydawnictwa, podzielił na dwie części: I. Organizacja sądu ziemskiego krakowskiego oraz II. Kancelaria sądu ziemskiego i jej produkty.

Część I omawia genezę sądu krakowskiego, podział województwa na powiaty, terminy odbywania się roczków, wreszcie skład sądów krakowskich. Ustalenia tej części pracy, obracając się zasadniczo w kręgu tematyki opracowanej już w 1901 r. przez S. Kutrzebę, nie wychodzą w zasadzie poza nią, przynosząc jednak w szczegółach pewne, dość liczne, korekty dawniejszych ustaleń Kutrzeby¹². Część ta ma zasadniczo charakter obszernego wprowadzenia do właściwego tematu pracy, jakim jest problem dokumentu sądowego. Część II referuje skład personalny kancelarii

por. S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów b.r., s. 54 - 55.

⁴ R. H u b e, *Kilka aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV*, Biblioteka Warszawska 1873, t. IV, s. 219 - 240.

⁵ S. K ę t r z y ń s k i, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. I, Warszawa 1934, s. 220 i n.

⁶ S. M i k u c k i, *Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, RAU hf, t. LXIX 1934, s. 24 i n., 58 i n.

⁷ A. Vetulani, *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, RAU hf, t. LXV, 1925.

⁸ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, cz. I - XI, RAU hf, t. XL, 1901, t. XLII, 1902.

⁹ J. Bielecka, *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XIV - XVIII w.*, Archeion t. XXII, 1954, s. 128 - 155.

¹⁰ Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CLXXXII, Prace Historyczne, z. 23.

¹¹ Por. Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś [ZDM], t. I, Wrocław 1962, s. V; Z. Perzanowski, o. c., s. 7.

¹² Opublikowana w tej części opracowania lista sędziów i podsędków krakowskich rozszerza i uzupełnia też wcześniejsze zestawienia F. Piekosińskiego, Z. Kaczmarczyka i K. Fedorowicza.

sądowej krakowskiej, omawia krótko, pod względem formalnym, najstarsze krakowskie księgi sądowe, przechodzi wreszcie do dziejów dokumentu. Studia nad nim dzieli autor na cztery rozdziały, omawiając kolejno znamiona zewnętrzne (materiał pisarski, pismo, pieczęcie)¹³, formularz, elementy chronologiczne stosowane w dokumentach¹⁴, wreszcie stosunek dokumentu do księgi.

Ramy chronologiczne omawianej pracy stanowią lata 1302 - 1454. Pierwsza data wyznaczona została najstarszym znanym autorowi dokumentem sądu krakowskiego (dotąd nie publikowanym). Data końcowa nie ma żadnego wytłumaczenia. Wyjaśnienie autora, że w tym właśnie okresie „dokument sądu ziemskiego krakowskiego po dłuższej ewolucji występuje w postaci w pełni wykształconej i ustalonej pod względem znamion zewnętrznych i wewnętrznych” (s. 6) jest poprawne tylko formalnie i nie wyjaśnia niczego. Wydaje się, że jedyną właściwą datą graniczną byłby tu przełom XV i XVI w., z którym łączyć trzeba — jak już wspomniano — zmniejszenie się roli dokumentu sądowego na rzecz ekstraktu.

Podstawę źródłową monografii stanowią liczne dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego — obok wydanych drukiem dokumenty nie publikowane. Dla omawianego okresu odnalazł ich autor aż 218. Bazę źródłową uzupełnia wykorzystanie licznych krakowskich ksiąg sądowych, nie tylko publikowanych przez A. Helcla i B. Ulanowskiego¹⁵, ale i rękopiśmiennych.

II

Dokumenty produkowane przez kancelarię sądową dzieli autor na trzy rodzaje (s. 59 - 60): a) pozwy, b) wypisy (kopie, ekstrakty), wreszcie c) dokumenty *sensu stricto*, określane jako *littera* lub *littere sigillate*. Przedmiotem obecnych badań jest tylko trzecia z wymienionych grup. Stanowiące ją dokumenty autor nazywa „opieczętowanymi dowodami treści wpisów w księgach sądowych, sporządzanymi wyłącznie na pergaminie” (s. 60). Trzeba jednak pamiętać, że najstarsze dokumenty sądowe wyprzedzają najstarsze księgi.

Czy rzeczywiście podana przez Z. Perzanowskiego klasyfikacja wyczerpuje całość dokumentowej produkcji piętnastowiecznego sądu ziemskiego?

¹³ Tu reprodukowano 11 oryginałów dokumentów sądowych. Trzeba wyrazić żal, że Wydawnictwo nie zaopatrzyło publikacji we wkładki papieru kredowego — obecne reprodukcje są prawie nieczytelne.

¹⁴ Na s. 126 - 130 zestawia autor listę świąt uzupełniającą listę sporządzoną przez autorów *Chronologii polskiej* (1957). Szeregu świąt tu wymienionych nie można jednak przecież — jak to czyni autor — wiązać z konkretnymi datami, jako że dotyczą świąt i niedziel ruchomych (np. oktawy *Carnisprivii*, *Cinerum*, *Conductus Pasche*, *Ascensionis Domini*, *Pentecostes*, *Trinitatis*, podobnie wigilie tych świąt).

¹⁵ *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki [SPPP]*, t. II, VIII.

Oczywiście nie. Już R. H u b e wydał „kilka aktów oryginalnych sądowych”, których nie można zaliczyć do dokumentów w pojęciu klasyfikacji Z. Perzanowskiego¹⁶. Próbę pewnej systematyki dał również S. K u t r z e b a, dzieląc „akty, które z sądu wychodzą” na dwa rodzaje: 1) wyroki, 2) inne akty. „Tylko pierwsze z nich — pisze Kutrzeba — mają uroczystą formę”¹⁷.

Prawidłowe działanie sądów ziemskich wymagało dodatkowej produkcji aktowej. Jej wynikiem były przede wszystkim dokumenty—listy. Rodzajów takich dokumentów można wymienić kilka. Będą to np. zawiadomienia wysłane na żądanie strony do innego sądu, w którym strona ta odpowiada lub winna odpowiadać (np. w związku z właściwością terytorialną sądów ziemskich). Tak np. w 1408 r. sąd w obecności króla w Gnieźnie, rozpatrzywszy sprawę opatki klasztoru w Ołoboku toczącą się poprzednio przed sądem ziemskim w Wieluniu, wysłał odpowiednie zawiadomienie o wyroku do sędziego wieluńskiego¹⁸. Do tej samej kategorii można by zaliczyć zaświadczenia w sprawach *pro maiore*¹⁹ wydawane stronom przez poszczególne sądy²⁰, a zapewne i inne, podobne. Tak np. w 1450 r. Ścibor Chełmski z Ponieca, Małopolanin osiadły w Wielkopolsce, oskarżony przed sądem wiecowym w Kościanie o zajazd zobowiązał się oczyścić z zarzutu przysięgą ze świadków. Ponieważ większość świadków pochodziła z Małopolski, dowód przeprowadzono w Krakowie, gdzie Ścibor przywiózł w tym celu odpowiedni list od imiennie wymienionych uczestników wiecu w Kościanie²¹. Zasiadający na sądzie krakowskim asesory wysłali do uczestników wiecu kościańskiego, znów imiennie wymienionych, list informujący o stawieniu się Ścibora w Krakowie i przeprowadzeniu dowodu²².

¹⁶ R. H u b e, o. c., s. 226 i n.

¹⁷ S. K u t r z e b a, *Sądy*, cz. I, s. 337. Nieco później (1925) Kutrzeba dzieli już „akta sądowe” na „1) akta stwierdzające dokonanie pewnych czynności prawnych, 2) wyroki, 3) pozwy i 4) inne” (*Historia źródeł*, t. I, s. 53). Por. też podziały W. Semkowicza, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, wyd. 3, Kraków 1945, s. 46.

¹⁸ Por. niżej, przypis 61.

¹⁹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 548; Księgi sądowe brzesko-kujawskie, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1905, nr 406, 3001.

²⁰ Tytułem przykładu taki list wielkopolski: Archiwum Państwowe w Poznaniu [APP], Poznań Z. 15, f. 216 (wpis do księgi ziemskiej). *Magnificis, strenuis, nobilibus viris dominis palatino, capitaneo, iudici, subiudici, succamerario, vexillifero ceterisque dignitariis et dominis aut ipsorum vicesgerentibus in terminis generalibus* Poznanie — —, *iudicium totale regale Gnezne feria* [8 XII 1446] *celebratum* — —. *Significamus vobis tenore presencium, quia Gnezne in eisdem terminis particulibus strenuus dominus Wyrzbyantha Pyantka de Grzybowo habuit facere pro maioribus, videlicet pro decem et octo centis marcarum cum* — —. *Datum Gnezne die* [10 XII 1446], *citorio sub sigillo*.

²¹ SPPP, t. II, nr 3409.

²² List krakowski zapisano w księgach ziemskich kościańskich (APP, Kościan Z. 14, f. 88).

Podobne listy spotkać możemy dość często — przeważnie w formie wpisów do ksiąg — jako załączniki do prowadzonej aktualnie sprawy. Nie są to dokumenty w rodzaju tych, które omawia Z. Perzanowski. Nie zawierają ostatecznego potwierdzenia wyroku, nie mają trwałej mocy prawnej, skierowane są najczęściej nie do wszystkich potencjalnych czytelników (*quibus expedit universis*), a adresowane do konkretnego sądu, czy nawet do określonego imiennie składu tego sądu²³. Spisywane bywają nie na pergaminie, a najczęściej na papierze²⁴, utwierdzane pieczęcią najczęściej nie przywieszoną na pergaminowych paskach, a odcisniętą na papierze. Dokumenty takie występują we wszystkich dzielnicach Polski. Z terenu Małopolski znany jest np. dokument dotyczący sprawy większej wystawiony przez sąd — co prawda grodzki — w Chęcinach²⁵, podobnie wystawiony w takiej samej sprawie przez sąd ziemski sandomierski²⁶. Wspominają o takich listach i księgi sądowe krakowskie²⁷.

Czy przytoczone tu tytułem przykładu rodzaje dokumentów — listów zaliczyć możemy do dokumentów sądowych? Odpowiedź na to pytanie wydaje się być jednoznaczna. Podobnie jak pergaminowe dokumenty wystawiane pod pieczęcią sędziego i podsędka, dokumenty te w rękach ich posiadacza są pełnoprawnym świadectwem dowodowym wobec sądu, do którego są adresowane. Nie przeczy temu ich formularz, nawiązujący swym układem do formy listu, różni jednak od listu treść, zawierająca informacje mające walor świadectwa prawnego. Listy takie, będące wytworem tych samych kancelarii, co pozostałe dokumenty, winny się stać przedmiotem badań traktujących o dokumencie sądowym. Z punktu widzenia dyplomatyki będzie to w pełni uzasadnione²⁸. Jeszcze bardziej za takim poszerzającym traktowaniem dokumentu sądowego przemawiają względy historycznoprawne. Dokument sądowy typu omawianego przez Z. Perzanowskiego ma, tak dla historii państwa i prawa jak zresztą i historii gospodarczej, znaczenie stosunkowo niewielkie²⁹. Pozostałe wytwory

²³ Tak właśnie adresowany jest cytowany wyżej list krakowski do Kościana, operujący kompletem nazwisk ludzi, którzy okazjonalnie, jednorazowo, zasiadali na konkretnym posiedzeniu wiecu.

²⁴ Podkreślają to już R. Hube, l.c. i S. Kutrzeba, *Sądy*.

²⁵ ZDM, t. II, nr 568 (1440 r.).

²⁶ R. Hube, o. c., s. 227.

²⁷ Np. SPPP, t. II, nr 1371, 1380.

²⁸ Por. S. Kętrzyński, o. c., s. 55; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, t. I, Wrocław 1951, s. 26-27; A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, t. I, Warszawa 1948, s. 71; W. Semkowicz, o. c., s. 46.

²⁹ Stwierdzenie Z. Perzanowskiego, (o. c., s. 5), że omawiane przezeń dokumenty sądowe „stanowią ważne, a niekiedy jedyne źródło do odtworzenia stosunków majątkowych, gospodarczych i społecznych średnich i niższych warstw szlacheckich [a dlaczego nie możnowładztwa? — AG], a ponadto dostarczają nieocenionego wprost materiału do poznania ich stanu kulturalnego i umysłowości” jest mocno przesadzone. Dokument sądowy jako przekaz źródłowy ma — z chwilą pojawienia się ksiąg sądowych — znaczenie minimalne.

kancelarii sądu ziemskiego „przedstawiają — że posłużymy się słowami S. Kętrzyńskiego — niejednokrotnie interes naukowy donioślejszy, niż same dokumenty. Pozwalają one nam również wielokrotnie wnikać dokładniej w sposób bardziej bezpośredni w strukturę odpowiednich urzędów”³⁰. Dlatego też żałować trzeba, że Z. Perzanowski nie przeprowadził badań nad całością produkcji dokumentowej sądu krakowskiego.

III

Z. Perzanowski zajął się w swej monografii dokumentem sądu ziemskiego województwa krakowskiego. Jak słusznie stwierdził, sąd ziemski krakowski zajmował wśród sądów ziemskich polskiego średniowiecza stanowisko wyjątkowe, będąc jednym z najważniejszych w Polsce³¹. Autorowi zawdzięczamy wyczerpującą charakterystykę formalną dokumentu sądu krakowskiego, analizę procesu tworzenia się regularnego, w pełni wykształconego jego formularza. Jako wystawca dokumentu krakowskiego występował sędzia wraz z podsędkiem; sam sędzia w intytulacji pojawia się tylko na dokumentach z pierwszej ćwierci XIV w.³². W narracji dokument referował przedmiot sprawy, najczęściej, chyba z reguły, na podstawie odpowiedniego zapisu w księdze sądowej, często nawet w tych samych słowach. W korroboracji pojawia się najczęściej formuła sigillacyjna, donosząca o przywieszeniu pieczęci sędziego i podsędka. Datacja obejmuje formuły *actum* i *datum*, najczęściej nie rozróżniając obu tych dat; data dokumentu odnosi się z reguły do *actum*, nie *datum*. Dokument kończy się listą świadków, identycznych z asesorami sądu, na posiedzeniu którego toczyła się referowana sprawa³³.

Zachodzi pytanie, na ile typowy dla całej Polski jest formularz dokumentu sądu krakowskiego. Sam Z. Perzanowski stwierdza słusznie, że jest on typowy dla całej Małopolski, a także dla Rusi w okresie po wprowadzeniu tam prawa polskiego³⁴. Potwierdza to lektura bardzo licznych opublikowanych dokumentów sądu sandomierskiego i mniej licznych lubelskiego³⁵, a także i łukowskiego³⁶. Zbliżone do nich są nieliczne znane mi dokumenty sądeckie — różnica między nimi a typowym dyplomem kra-

³⁰ S. Kętrzyński, o. c., s. 55.

³¹ Z. Perzanowski, o. c., s. 5 - 6.

³² Powodów występowania tylko sędziego jako wystawcy najstarszych dokumentów krakowskich autor nie próbuje ustalić. Nie zestawia także chronologii występowania dokumentów sędziego z dokumentami sędziego wraz z podsędkiem.

³³ Z. Perzanowski, o. c., s. 76 i n.

³⁴ Tylko tytułem przykładu: Akta grodzkie i ziemskie [AGZ], t. V, nr 61, 63, 65, 71, 115, 117, 125, 137, 146, 152, 153, także 147, 160 oraz inne, liczne.

³⁵ Przykłady w Kodeksie dyplomatycznym Małopolski [KDM], szczególnie t. IV, także ZDM, t. I, II.

³⁶ ZDM, t. II, nr 425 (brak tylko listy świadków).

kowskim polega, w znanych mi wypadkach, na tym, że wystawcą ich jest najczęściej tylko sędzia i jednocześnie brak jest niekiedy listy świadków³⁷.

Wszystkie te sądy ziemskie należą do wyodrębnionego już przez S. K u t r z e b ę modelu małopolskiego sądów ziemskich, któremu Kutrzeba przeciwstawił drugi — wielkopolski typ sądów ziemskich³⁸. Jak wyglądają dokumenty wystawiane przez sądy ziemskie w Poznaniu i Kaliszu?

W XIV w. obserwujemy wyraźne różnice pomiędzy formularzem dokumentu sądu małopolskiego i wielkopolskiego. Przez cały w. XIV jako wystawca dokumentu sądowego w Poznaniu czy Kaliszu występuje tylko sędzia ziemski; podsędek, mimo że niekiedy wymieniony wśród świadków³⁹, nie figuruje nigdy jako współwystawca dokumentu, nie przywiesza też doń nigdy swej pieczęci. Również inne elementy formularza dokumentu wielkopolskiego wykazują różnice w stosunku do modelu małopolskiego. Nieliczne dokumenty wystawiane przez sąd ziemski kaliski przed 1346 r. (poznańskich z tego okresu nie znamy) umieszczają — podobnie jak krakowskie — datację oraz listę świadków (najczęściej asesorów sądu) na końcu⁴⁰. Sporadycznie dokumenty takie pojawiają się jeszcze i w drugiej połowie tego stulecia⁴¹. W połowie XIV w. wystąpi jednak w Wielkopolsce inny formularz, który wyprze poprzednio stosowany układ: na początku narracji wystawca stwierdza, że określonego dnia (tu następuje data) zasiadał na sądzie w miejscowości x w otoczeniu wyliczonych imiennie asesorów i rozsądził (załatwił) referowaną niżej sprawę. Na końcu dokument taki nie powtarza już daty i listy świadków, stwierdzając tylko krótko: *Actum et datum die, anno, loco, quibus supra*, czy też podobnie⁴². Od końca XIV w. formuła końcowa uzupełniona zostaje często dodatkiem *testibus*⁴³.

W dokumencie sądowym dochodzi często — jak wiadomo — do rozbieżności pomiędzy *actum* i *datum* dokumentu, związanej z częstym zjawiskiem późniejszego, czy nawet wiele późniejszego wystawiania dokumentu potwierdzającego wyrok zapadły na wcześniej odbytym posiedzeniu sądu. W Małopolsce częste były wypadki nie rozróżniania obu tych dat i wystawiania dokumentów opatrzonych tylko datą dokonania czynności prawnej⁴⁴. W Wielkopolsce u schyłku XIV w. pojawi się tendencja do rozróżniania obu dat. Dokument sędziego kaliskiego wystawiony w 1392 r. po raz pierwszy wprowadza dwie daty — umieszczoną w narracji datę czynności prawnej (posiedzenia sądu) oraz na końcu — wystawienia do-

³⁷ KDM, t. I, nr 342, t. IV, nr 1186, 1246, AGZ, t. VII, nr 71, Kodeks dyplomatyczny katedry Św. Wacława w Krakowie [KDKK], t. II, nr 322.

³⁸ S. K u t r z e b a, *Sądy*, passim.

³⁹ Por. np. KDW, t. III, nr 1566 (1366 r.).

⁴⁰ Ibidem, nr 1034, 1040, 1078, 1252.

⁴¹ Ibidem, nr 1722, 1740.

⁴² Np. ibidem, nr 1319, 1452, 1476, 1485, 1489, 1504 i n.

⁴³ Ibidem, nr 1896, 1978 i dalsze, liczne.

⁴⁴ Z. Perzanowski, o. c., s. 130 i n.

kumentu⁴⁵. W kilka lat później pojawi się w Wielkopolsce nowy typ dokumentu sądowego, upowszechniający się — szczególnie w Poznaniu — w ciągu XV w. Jest to nieznany w innych dzielnicach Polski dokument sądowy w formie transumptu.

U schyłku XIV w. formuje się w Wielkopolsce charakterystyczny, tylko dla województw poznańskiego i kaliskiego, skład sądu ziemskiego. Prawo, a potem obowiązek, uczestniczenia w nim uzyskują — obok starosty generalnego — wojewoda, sędzia, podsędek, podkomorzy i chorąży poznańscy (kaliscy)⁴⁶. Jeszcze w XIV w. obserwujemy, że w stolicach wszystkich powiatów, formujących się najpewniej w trzeciej ćwierci XIV w.⁴⁷ pojawia się stały skład zastępców uprawnionych do zasiadania na sądzie ziemskim, tj. burgrabia, wicewojewoda, wicesędzia, wicepodsedek, wicechorąży i wicepodkomorzy. O występowaniu tych zastępców, zwanych najczęściej żupcami⁴⁸, słyszymy po raz pierwszy w 1375 r. w Koninie⁴⁹; z chwilą pojawienia się najstarszych ksiąg ziemskich wielkopolskich (Poznań 1386 r., inne około 1390 r.) znamy już długie listy tych urzędników⁵⁰.

Sąd złożony z żupców, wiceurzędników, odrębny dla każdego powiatu, jest w Wielkopolsce regularnie urzędującym i działającym ciałem sądowym. Sąd ziemski wojewódzki, złożony ze starosty generalnego i pięciu urzędników ziemskich, praktycznie nie urzęduje, spotykając się w XV w. tylko niekiedy na posiedzeniach sądów wiecowych. Obecność na rokach któregośkolwiek z „panów większych” nie jest konieczna⁵¹. Księgi sądowe województw poznańskiego i kaliskiego, z reguły opatrzone każde posiedzenie roczków w nagłówek wymieniający skład urzędującego kompletu sędziowskiego, przede wszystkim wymieniają burgrabiego i 5 żupców. Obecność sędziego na rokach kwitowana jest często w nagłówku tylko notatką typu: *iudex generalis etiam fuit* itp.⁵². Obecność sędziego i podsędka na rokach jest w XV w. stosunkowo rzadka. Z tego zapewne powodu średniowieczny proces sądowy, zawsze skłonny do formalizmu, zaczyna przeprowadzać rozróżnienie pomiędzy składem roczku złożonego

⁴⁵ KDW, t. III, nr 1920. Zwraca uwagę, że obydwie daty różni w tym dokumencie tylko okres jednego dnia.

⁴⁶ S. Kutrzeba, *Sądy*, cz. IX-X, także A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, w druku.

⁴⁷ A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV-XVI wieku*, Poznań 1965, s. 25 i n.

⁴⁸ Por. też A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526*, Wrocław 1962, s. 132 i n.; A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, cz. III.

⁴⁹ KDW, t. III, nr 1721.

⁵⁰ Por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy wielkopolscy 1385-1500. Spisy*, Poznań 1968 (gdzie ich zestawienie od 1400 r.).

⁵¹ Sytuacja ta zmieniać się zaczyna dopiero u schyłku XV w.

⁵² Np. APP, Kalisz Z. 3, f. 269v, 297v, Kalisz Z. 4, f. 159, 171, 354v i inne, liczne.

z wiceurzędników a sędzią i podsędkiem, mającymi prawo wystawiania dokumentów sądowych, a za to najczęściej nie uczestniczącymi w posiedzeniu sądu i w wydawaniu wyroku.

W 1399 r. pojawia się najstarszy znany mi wielkopolski dokument sądowy złożony z dwu części. Wystawca dokumentu, sędzia ziemski poznański oświadcza, iż przyniesiono mu list od roczku (*literam do iudicio regali*), którego treść poznawszy, niniejszym zatwierdza. Treść owego listu sędzia podaje w pełnym brzmieniu. Jako jego wystawcy figurują wszyscy żupcy roczku poznańskiego, częściowo wymienieni z imienia; list adresowany jest do sędziego⁵³. Już w początku XV w. ten typ dokumentu sądowego upowszechnia się w Wielkopolsce. Szczególnie konsekwentnie występuje on w województwie poznańskim, gdzie z XV w. nie znam ani jednego wypadku odstępstwa od reguły wystawiania przez sędziego dokumentu — transumptu. W województwie kaliskim przez cały XV w. pojawiają się obok siebie dwa typy dokumentów sądowych — obok transumptu⁵⁴ także dokumenty sądowe typu spotykanych w Wielkopolsce w XIV w.⁵⁵

Dokument — transumpt stopniowo rozwija swój formularz. Sędzia stwierdza, że gdy określonego dnia zasiadał w określonym miejscu, przyniesiono mu list papierowy (*literam papiream, apertam*) od roczku, którego treść podaje dosłownie. W liście tym, adresowanym do sędziego i podsędka, wymienieni imiennie uczestnicy sądu (roczku, także wiecu czy sądu *in praesentia domini regis*) piszą, że gdy zasiadali określonego dnia na rokach, rozsądzili sprawę, którą tu referują. Proszą tedy sędziego i podsędka o wystawienie dokumentu, *prout aliis terrigenis dare consu- evistis et prout eciam est iuris et moris consuetudo terrestris*. Oglądnąwszy list oraz usłyszawszy i zrozumiawszy jego treść, sędzia potwierdza go, na dowód czego przytwierdza swoją pieczęć; obok niej już w początkach XV w. regułą staje się przywieszenie pieczęci podsędka (mimo że jako wystawca aż po połowę XV w. występuje tylko sędzia ziemski)⁵⁶. Dokument-transumpt opatrzony jest z reguły dwoma datami — odbycia się sądu i wystawienia dokumentu. Wspomniana już tendencja do formalizmu w sądownictwie średniowiecznym powoduje szybko, że dokument-transumpt bywa wystawiany w Poznaniu nawet wówczas, gdy sędzia uczestniczył (wraz z wiceurzędnikami) w posiedzeniu sądu⁵⁷, nawet i wówczas, gdy dokument wydany został stronie od razu, w dniu odbycia sądu⁵⁸.

⁵³ KDW, t. III, nr 1997.

⁵⁴ Np. KDW, t. V, nr 178, 206, 207, 247, także APP, Poznań Z. 22, f. 196 (1482 r.).

⁵⁵ KDW, t. V, nr 23, 215, 271, 282, 368, 458, 459, 461, 499, 531, 545, AGAD, dok. perg. nr 3517.

⁵⁶ Np. KDW, t. V, nr 140, 201, 219, 259, 370, 374, 397, 413, 460, APP, Poznań Z. 22, f. 132-133 (1469 r.), APP, Lubią kl. A 38 (1446 r.), A 40 (1448 r.), A 45 (1468 r.) i inne.

⁵⁷ KDW, t. V, nr 397: *ubi eciam vos domini iudex et subiudex una nobiscum sedebatis iudicantes* (1424 r.).

⁵⁸ APP, Poznań Z. 22, f. 196: sędzia i podsędek kaliscy oświadcza, że gdy

Formę dokumentu sądowego wystawionego w postaci transumptu listu pisanego przez sąd złożony z zastępców do osobistości posiadających prawo wystawiania pełnoprawnych dokumentów przyjmuje w Wielkopolsce i starosta generalny. Po odsunięciu starosty od sądownictwa, zwanego później ziemskim, co dokonuje się w Wielkopolsce w trzecim dziesiątku lat XV w.⁵⁹, po uformowaniu się sądów burgrabiowskich starosta generalnego, wyroki tych sądów w postaci dokumentu przybiera osobiście starosta, po przedłożeniu mu odpowiedniego listu burgrabiego i jego asesorów. Listy takie, zachowane do dziś bardzo nielicznie⁶⁰ wzorowane są na odpowiednich dokumentach sądów ziemskich.

Sądy ziemskie województw śródkowopolskich chyba nie знаły sądowego dokumentu—transumptu. Formularz dokumentów wydawanych przez te sądy oscylował pomiędzy XIV-wiecznym typem wielkopolskim a małopolskim. Nieliczne znane mi dokumenty sądu ziemskiego wieluńskiego z XV w. reprezentują typ małopolski — jako wystawcy występują sędzia

16 V 1482 zasiadali na rokach w Gnieźnie, otrzymali list od żupców gnieźnieńskich, którzy piszą, że gdy 16 V 1482 r. w Gnieźnie na rokach zasiadali *ubi et magnificentie vestre una nobiscum personaliter sedebantur* — —

⁵⁹ Piszę o tym obszerniej w pracy *Urzędnicy zarządu lokalnego*, o. c.

⁶⁰ Np. Włocławek, Archiwum Diecezjalne, rkp. 105: *Privilegia monasterii de Landa*, s. 203–205: *Nos Petrus Swidwa de Szamotuły castellanus Posnaniensis et capitaneus Maioris Polonie generalis significamus tenore presencium quibus expedit universis, quomodo oblata est nobis litera quedam papyrea aperta pro parte [opata lędzkiego] de libro iudiciorum nostrorum Pyzdrensiū rescripta, cuius tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis: Magnifico domino Petro de Szamotuły castellano Posnaniensi et capitaneo Maioris Polonie generali, domino gratiozo, Strzałek Strzałkowski iudex, Joannes Kołaczkowski burgrabius Pyzdrenses, Joannes Knischinski, Martinus Milewski, Gywan Golinski assessores per magnificentiam vestram ad iudicia locati, servitium continuum cum reverentia debita et honore. Magnifice domine et domine gratiose. Noveritis, quod, dum feria [5 VII 1465] in iudiciis magnificentie vestre de anno — — in oppido Pyzdry celebratis una cum magnificentia vestra presidebamus iudicantes, ibidem constitutus personaliter magnificus dominus Petrus de Szamotuły castellanus Poznaniensis et capitaneus Maioris Polonie generalis [proszony jako arbiter przez strony, zeznał że dokonał rozgraniczenia posiadłości] — —. Nos vero audita ipsius domini capitanei pretacti huiusmodi recognitione sentenciavimus — — [itd.] Quocirca magnificentiam vestram rogamus, quatenus magnificentia vestra sibi domino Ludovico abbati et suo conventui literam vestram adiudicatoriam sigillo vestro roboratam super premissis dare dignaremini, prout et aliis nobilibus et terrigenis dare consuevistis, prout est iuris et terrestris consuetudinis. Nos vero Petrus de Szamotuły [itd.] visa sufficienti attestazione dominorum in eadem litera descriptorum ipsam salvam intelligimus solumque Deum et iustitiam pre oculis habentes sibi literam nostram adiudicatoriam dedimus damusque et decernimus per presentes, decernentes ipsam habere et obtinere robur perpetue firmitatis. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum. Actum et datum anno, die et loco quibus supra (wg odpisu H. Hockenbecka z późnej kopii, w APP). Podobny dokument w APP, m. Poznania 68 (1456 r.), por. też niżej przypis 79.*

i podsędek, świadków i datę umieszczono na końcu⁶¹. W sądach kujawskich w XIV w. jako wystawca występuje tylko sędzia⁶², potem obok niego pojawia się i podsędek⁶³, data i świadkowie umieszczani są prze-miennie raz na początku raz na końcu dokumentu. Natomiast dokumenty łączyckie i sieradzkie w XV w. przypominają swym formularzem dokumenty sądów małopolskich. W Sieradzu jeszcze w 1354 r. spotykamy dokument wystawiony tylko przez sędziego, zaopatrzony w dwie daty⁶⁴; już w 1362 r. pojawia się dokument sędziego i podsędka, zaopatrzony datą i listą świadków na końcu⁶⁵, który, jak się zdaje, utrzyma się i w stuleciu następnym⁶⁶. Podobnie ma się rzecz w Łęczycy⁶⁷, a nie inaczej w Dobrzyniu⁶⁸.

Jak zdaje się wynikać z powyższego pobieżnego przeglądu, dokumenty sądowe w formie transumptu znane są tylko w ściślejszej Wielkopolsce, tj. w województwach poznańskim i kaliskim⁶⁹. Tylko też tutaj stykamy się z odmiennym niż w Małopolsce procesem powstawania dokumentu sądowego. Egzemplarz dokumentu wystawionego przez sędziego (i podsędka) ziemskiego otrzymywany ostatecznie przez zainteresowanego treścią odbiorcę nie zostaje spisany w kancelarii sądu ziemskiego. Spotykane w większości tych dokumentów dokładne określenia miejsca wystawienia dokumentu sędziowskiego (np. *in domo habitacionis nostre in Ponyecz*⁷⁰, podobnie w domu sędziego w Gnieźnie, Rozdrażewie, Obornikach⁷¹) pozwalają stwierdzić, że oryginały tych dokumentów spisywane były niezależnie od kancelarii sądu (roczku) ziemskiego. Ingrosatorem tych dokumentów był zapewne najczęściej prywatny, osobisty pisarz-sekretarz sędziego⁷². Wystawione w latach 1413 i 1418 dwa dokumenty sędziego ka-

⁶¹ Np. KDW, t. V, nr 309 (1419 r.), por. też KDW, t. III, nr 1960. Wyjątkiem jest tu wystawiony przez sędziego wieluńskiego w 1408 r. dokument, w którym stwierdza on, że przybyła przed jego oblicze opatka ołobocka z listem, którego treść, w całości przytoczywszy, zatwierdza. List ten wysłany przez imiennie wymienionych: wojewodę, sędziego, podsędka, podkomorzego kaliskich *ceterisque domini supparii et officiales iudicio regali circa aduentum* [króla] *Gnezne presidentes — — nobilis viris dominis capitanei, iudici, subiudici ceterisque iudicio Welunensi presidentibus* donosi, iż sąd w obecności króla wydał wyrok dotyczący klasztoru w Ołoboku (oryginał w APP, Ołobok kl. A 7, r. 1408).

⁶² Np. KDP, t. II, nr 287, 288, 304, 310, 330, KDW, t. V, nr 250, 295.

⁶³ KDP, t. II, nr 363.

⁶⁴ KDW, t. III, nr 1323.

⁶⁵ Ibidem, nr 1472.

⁶⁶ Np. KDW, t. V, nr 492, 510, KDKK, t. II, nr 587, por. też KDP, t. III, nr 195.

⁶⁷ Np. KDP, t. II, nr 317, KDW, t. V, nr 292, 314, 430, 466, 533, 599.

⁶⁸ Np. KDP, t. I, nr 531.

⁶⁹ Z województwa poznańskiego wyłączyć tu trzeba Wschowę, która od 1422 r. posiadała własny sąd ziemski. Wobec nie zachowania się wśród znanych mi dokumentów żadnego wystawionego przez sąd ziemski wschowski, nie sposób ustalić, jaki typ był tu reprezentowany.

⁷⁰ APP, Poznań Z. 22, f. 132 (1469 r.).

⁷¹ KDW, t. V, nr 185, 397, APP, Lubiń kl. A 40 i inne.

liskiego Jakusza Jaki z Wilczyna, spisane w Gnieźnie⁷³, wymieniają jako redaktora, a zapewne i ingrosatora, Mikołaja ze Strzydzewa, duchownego, którego sędzia określa mianem *notarius noster*⁷⁴.

Końcowy, ostateczny akt wystawiania dokumentu sądowego odbywa się już poza sądem, na płaszczyźnie stosunków prywatnych pomiędzy późniejszym odbiorcą a wystawcą — sędzią. Zapewne dla nadania samemu procesowi wystawiania dokumentu przez sędziego pewnych znamion czynności urzędowej, w narracji dokumentu-transumptu poznańskiego pojawiają się od drugiej ćwierci XV w., obok sędziego, dwaj (najczęściej) asesory, zasiadający wraz z nim w momencie wystawiania dokumentu⁷⁵. Są to najczęściej przedstawiciele nieurzędniczej szlachty, dobrani najpewniej zupełnie przypadkowo spośród ludzi będących w pobliżu, być może nawet z grona klienteli i prywatnej służby otaczającej sędziego⁷⁶. Natomiast przy wystawianiu dokumentu przeważnie nieobecny bywał zapewne podsędek, mimo że występował niekiedy jako współwystawca dokumentu i umacniał go również swoją pieczęcią⁷⁷.

Rola kancelarii sądu ziemskiego (roczku powiatowego) w koncypowaniu dokumentów sądowych w Wielkopolsce ograniczała się do sporządzania listu wydawanego następnie stronie, która już we własnym zakresie starała się o uzyskanie właściwego dokumentu-transumptu u sędziego. Należy przypuszczać, że kancelaria sądowa nie uważa faktu wydania stronie listu adresowanego do sędziego i podsędka za wystawienie dokumentu — przynajmniej nie spotykamy w księgach sądowych notatek o wydawaniu takich dokumentów, jak to ma miejsce bardzo często w sądzie krakowskim⁷⁸.

⁷² Nie łączyłbym go z urzędem pisarza sędziego, występującego dość często w małopolskiej kancelarii sądu ziemskiego, por. o nim ostatnio Z. Perzanowski, o. c., s. 46 i n.

⁷³ KDW, t. V, nr 215, 282.

⁷⁴ Por. też A. Gąsiorowski, *Urzędnicy wielkopolscy...*, o. c., nr C 272*, gdzie trudności z ustaleniem statusu urzędowego Mikołaja.

⁷⁵ Pojawiają się oni w otoczeniu sędziego poznańskiego już w 1408 r. (KDW, t. V, nr 140). Znikną, jak się zdaje, po pojawieniu się podsędka w formule intytulacyjnej.

⁷⁶ Z tego grona rekrutowali się często świadkowie dokumentów (szczególnie rezygnacji) wystawianych przez starostów generalnych Wielkopolski, por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego...*, o. c., cz. III.

⁷⁷ Podsędek przywieszał też z reguły swoją pieczęć do dokumentów-transumptów poznańskich, i to nawet wtedy, gdy jako wystawca występował tylko sędzia (np. KDW, t. V, nr 259, 397 i n.). Nie potrafię ustalić mechanizmu tej czynności: albo pieczęć podsędka znajdowała się stale w rękach sędziego, albo też strona po wystawieniu dokumentu (zawierającego w formule sigillacyjnej informację i o pieczęci podsędka) musiała sama szukać podsędka celem przywieszenia jego pieczęci.

⁷⁸ Z. Perzanowski tylko w latach 1397-1400 naliczył ponad 500 wzmianek o wydanych przez sąd krakowski dokumentach. Zdaje się to potwierdzać obszerna lista dokumentów małopolskich zachowanych do dziś, wiele obszerniejsza od podobnych dotyczących Wielkopolski. Na mniejsze rozpowszechnienie dokumentu

List sądu „powiatowego” kierowany do sędziego i podsędka spisany jest z reguły na papierze — podkreślają to prawie wszystkie transumpty, wspominając o *litera papirea*. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dokument-list roczku, podobnie i sądu grodzkiego, adresowany do sędziego lub starosty generalnego nie miał waloru samodzielnego środka dowodowego, nabywając go dopiero po potwierdzeniu przez adresata. Dlatego też nie znamy zachowanych do dziś oryginalnych listów roczków czy sądów grodzkich. Jednakże niekiedy, jak się wydaje, proces zatwierdzania listu nie dochodził do skutku i w rękach strony pozostawał tylko oryginał listu — wypadek taki znany mi jest np. z terenu Wielkopolski, gdzie list sądu grodzkiego kaliskiego wydany w 1435 r. i adresowany do ówczesnego starosty generalnego, strony przyniosły w 1479 r. do sądu ziemskiego, prosząc o wpisanie go do ksiąg ziemskich i umocnienie w ten sposób jego wiarygodności ⁷⁹.

IV

Dokument sądu ziemskiego oddawany ostatecznie do rąk odbiorcy opatrywany był prywatnymi pieczęciami sędziego, potem sędziego i podsędka. Podobnie starosta generalny, wystawiając dokument, przywieszał do niego swą prywatną pieczęć rycerską. Znane te fakty skłoniły nawet badaczy naszej pieczęci do wyrażenia poglądu, że w użyciu sądu ziemskiego była tylko w tym czasie prywatna pieczęć sędziego i podsędka, pod którą wydawano pozwy i wyroki ⁸⁰. O odrębnych pieczęciach sądowych w Krakowskim nie wspomina Z. Perzanowski ⁸¹.

Liczne znane listy kierowane przez wielkopolskie roczki powiatowe do sędziów generalnych zaopatrywane są zawsze w specjalną pieczęć, tzw. *sigillum citatorium*. Posiadają je wszystkie kancelarie ziemskich sądów powiatowych. Nazwa pieczęci zdaje się wskazywać, że służyła ona

sądu ziemskiego w Wielkopolsce (województwach poznańskim i kaliskim) wpłynął przede wszystkim fakt istnienia dokumentu starościńskiego, monopolizującego wszystkie sprawy związane z obrotem ziemią, a dotyczącego niejednokrotnie i wielu innych dziedzin ówczesnego życia.

⁷⁹ APP, Kalisz Z. 13, f. 81 (1479 r.): *Constituti coram nobis personaliter [x i y], literam papiream sigillo citatorio iudicii castri Kalisiensi sigillatam coram nobis representaverunt ipsamque per nos inscribi in librum terrestrem mandare petentibus* — —. Treść listu: *Magnifico ac strenuo viro, domino Andree Czolkoni de Zelechowo succamerario Sandomiriensi et capitaneo Maioris Polonie generali, Thomas de Rosznyschewo burgrabius Kalisiensis et Johannes de Muchnyno [?] iudex castri Kalisiensis, tunc in iudicio castri predicti sedentes, presidentes, sincere amicitie* — —. *Significamus vobis tenore presencium, quod feria [8 VII 1435] dwaj arbitrzy zeznali o wydaniu wyroku na sądzie polubownym. Actum et datum die et loco quibus supra, sigillo citatorio castrensi presentibus subimpresso.*

⁸⁰ M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 255.

⁸¹ Por. jednak S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zahodniej, t. III, Kraków 1909, s. 121; A. Wolff, *Studie...*, o.c., s. 111–112.

przede wszystkim do pieczętowania pozwów. Co to była za pieczęć? Wyłączyć musimy przypuszczenie, że chodzi tu o pieczęcie pisarzy powiatowych. Choć za takim rozwiązaniem mogłyby przemawiać pewne analogie małopolskie — tu od schyłku XV w. pisarze potwierdzali swoimi pieczęciami ekstrakty⁸² — należy przypuszczać, że w tym wypadku pojawiłyby się na odpowiednich dokumentach określenia tej pieczęci nazwą pieczęci pisarza. Także trzeba raczej odrzucić przypuszczenie, że *sigillum citatorium* to pieczęć sędziego ziemskiego (czy pieczęcie sędziego i podsędka). Najważniejszym powodem odrzucenia tego przypuszczenia musi być fakt, że o ile wiemy, w Wielkopolsce aż do początku XVI w. sądy ziemskie wystawiały pozwy pod imieniem starosty generalnego; zakazała tego, jak wiadomo, dopiero konstytucja 1505 r.⁸³ O ile więc wcześniej, w XV w., pozwy wychodziły pod imieniem starosty, nie mogły być raczej uwierzytelniane pieczęcią sędziego powodowałoby to bowiem niedopuszczalną już w tym czasie niezgodność wystawcy pozwu z przytwierdzoną do pozwu pieczęcią⁸⁴. Należy więc przypuszczać, że *sigillum citatorium* powiatowego sądu ziemskiego nosiło cechy pieczęci starościńskiej.

Sigillum citatorium było zapewne dobrze znane w Wielkopolsce; zdaje się o tym świadczyć brak jakichkolwiek opisów takiej pieczęci we współczesnych źródłach. Pieczęć roczku była używana, jak już wiemy, obok pozwów, do pieczętowania listów roczku do sędziego, także jednego sądu powiatowego do drugiego⁸⁵. Pieczęci takiej używali nawet uczestnicy sądu *in praesentia domini regis* zasiadający przy królu w Wielkopolsce (1406, 1424), piszący do sędziego poznańskiego z prośbą o wydanie dokumentu z brzmieniem wyroku⁸⁶. Podobnie sąd w obecności króla zasiadający w Pyzdrach, mimo że siedzieli na nim m. in. sędzia i podsędek kaliscy, odsyłając sprawę do właściwego jej terytorialnie sądu kościańskiego, używał nie pieczęci sędziego i podsędka, a właśnie *sigillum citatorium* (1416 r.)⁸⁷. *Sigillum citatorium* opatrywało też np. wspomniany już list

⁸² Z. Perzanowski, o. c., s. 58.

⁸³ Volumina Legum (przedruk Ohryzki), t. I, s. 137; por. też A. Vetulani, *Pozew*, s. 66-67. Autor przypuszcza, że pozwy wielkopolskie wychodziły pod pieczęcią prywatną starosty wielkopolskiego.

⁸⁴ S. Mikucki, *Badanie*, s. 28 i n.; S. Kętrzyński, *Zarys...*, o. c., s. 175 i n.

⁸⁵ Np. APP, Poznań Z. 21, f. 67v — roczek gnieźnieński pisze do roczku poznańskiego (1484 r.).

⁸⁶ Np. KDW, t. V, nr 98, 397.

⁸⁷ APP, Kościan Z. 4, f. 249-249v: *Jacussius Jaka iudex, Bodzatha Chlapowski subiudex Kalisienses generales, Mathias Koth Naklensis, Phillipus Xanski castelani, ceterique domini et officiales iudicio regali in Pysdri presidentes, nobilibus viris dominis burgrabio, iudici, subiudici, ceterisque camerariis et officialibus iudicio regali in Costen presidentibus, nostris amicis dilectis. Vobis significamus, quod dum anno domini millesimo CCCC XVI^{to} feria [8 VII 1416] in Pysdri circa serenissimi domini regis aduentum in terminis celebratis iudicio regali presidebamus, ibi dominus Barthossius de Maiori Coszmyn astitit suo termino secundo*

wieczu kościańskiego (1450 r.) skierowany do sądu krakowskiego⁸⁸. Zastowanie tej pieczęci w Wielkopolsce było więc szerokie, obejmując, obok pozwów, całą grupę dokumentów-listów, które moglibyśmy nazywać zaawiadomieniami sądowymi.

Brak zachowanych egzemplarzy a nawet opisów takiej pieczęci nie pozwala na stwierdzenie, co wyobrażała i jaki nosiła napis w otoku. Można tylko przypuszczać, że napis informował przede wszystkim o powiecie, z którego pieczęć pochodzi; być może również, że podawał imię aktualnego starosty generalnego. Po wyodrębnieniu się sądownictwa starościńskiego w trzecim dziesiątku lat XV w. pieczęć taka przeszła zapewne pewną ewolucję, różnicując się na pieczęć ziemską i grodzką. Już z 1435 r. pochodzi najstarsza znana mi wzmianka o istnieniu pieczęci sądowej grodu (sądu grodzkiego)⁸⁹.

Różnice w sposobie pieczętowania produktów kancelarii sądów wielkopolskich i małopolskich wiązać trzeba z samym mechanizmem działania sądów obu dzielnic. W Krakowie sędzia wraz z podsędkiem są o wiele częstszymi gośćmi roków sądowych, w Wielkopolsce bywają na nich tylko wyjątkowo i regułą jest tu prezydencja na roku ich zastępców — wicesędziego i wicepodsędka. W województwie krakowskim sądy dysponują najpewniej stale tłokami pieczętnymi sędziego i podsędka, pieczętując nimi wystawione w ich imieniu dokumenty, niezależnie od tego, czy dostojnicy ci byli obecni na posiedzeniu roku⁹⁰. W Wielkopolsce sędzia, podsędek, podobnie i starosta generalny nie pozostawiają w stolicach powiatów i grodach swych tłoków pieczętnych, trzymając je we własnych rękach. Natomiast w powiatach znajdują się indywidualne, odrębne dla każdego powiatu i rodzaju sądu (ziemski i grodzki) pieczęcie sądowe, podkreślające m. in. terytorialną odrębność sądów powiatowych⁹¹.

super Stephanum de Trambino pro octo mensuris siliginis hominibus suis in via libera per ipsum receptis, qualibet mensura valore medie marce et pro curru valore unius sexagene, quem citationem regis dicitur citasse et adiudicatum soluit. Actum et datum die, anno, loco et testibus quibus supra, citatorio sub sigillo etc.

⁸⁸ SPPP, t. II, nr 3409: pisarz zapisał błędnie *sigillo terrestri Coszczaniensi sub appenso sigillatam*. Sąd krakowski odpisując do Kościana napisał o owym liście już chyba prawidłowo: *sigillo citatorio terrestri impresso consignatam*. List sądu krakowskiego opatrzony już był — rzecz charakterystyczna — pieczęciami sędziego i podsędka krakowskich.

⁸⁹ Np. APP, Kalisz Gr. 13, f. 81 — por. wyżej, przypis 79. Taką pieczęć grodu poznańskiego starosta generalny nazywa wprost swoją pieczęcią (*litera papirea aperta sigillo citatorio nostro sigillata ex parte iudicii nostri castri Poznaniensis* (APP, dok. Poznań m. 68, 1456 r.).

⁹⁰ Z. Perzanowski nie zajmuje się mechanizmem pieczętowania dokumentów sądowych pieczęcią nieobecnego sędziego. Warto tu wskazać na możliwość łączenia z piastowaniem pieczęci sędziego urzędu pisarza sędziego, który w Małopolsce — inaczej niż w Wielkopolsce — urzęduje stale przy sądzie ziemskim.

⁹¹ O silniejszym niż w Małopolsce wyodrębnieniu się wielkopolskich sądów powiatowych piszę szerzej w pracy *Urzędnicy zarządu lokalnego...*, o. c., cz. III.

V

Dokument sądowy — jak i każdy inny — można badać przez pryzmat rozmaitych dyscyplin. Z. Perzanowski świadomie zacieśnił swe badania do analizy dyplomatycznej. Trzeba jednak stwierdzić, że jest to dyplomatyka pojęta bardzo wąsko. Porównując model badań dyplomatycznych realizowany np. przez S. Kętrzyńskiego w studiach nad dokumentem sądowym przedstawionych w jego podręczniku dyplomatyki z zakresem problematyki objętej obecnym studium Z. Perzanowskiego, widzimy to zwężenie zupełnie wyraźnie. Planowe i zamierzone odcięcie się od badania prawnej problematyki dokumentu sądowego — jego rozwoju jako instrumentu wiary publicznej, powagi wobec sądów i urzędów, stosunku księgi do dokumentu (w sensie prawnym), roli sędziego i podsędka jako wystawców dokumentu sądowego, problemu wartości dowodowej dokumentu sądowego wystawionego przez wiceurzędników (znane w Małopolsce dokumenty, np. komorników podkomorzego⁹²) — utrudniło autorowi, jeżeli wręcz nie uniemożliwiło, wyciągnięcie jakichkolwiek szerszych wniosków. Jednoczesne ograniczenie chronologiczne i wąska podstawa terytorialna, brak chociażby porównawczego badania dziejów dokumentu sądowego w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, nie pozwoliło na rozwojowe potraktowanie dziejów dokumentu krakowskiego sądu ziemskiego.

Dzieje dokumentu sądowego są m. in. bardzo ciekawym wycinkiem szerszego procesu ujednolicania polskiej administracji terenowej, przezwycięzania i likwidacji regionalizmów, występujących, mimo wcześniejszego zjednoczenia państwa, jeszcze głęboko w wiek XV. W procesie tym jako modele ostatecznej, ogólnopolskiej organizacji zarządu lokalnego zwyciężają bardzo często właśnie wzory małopolskie. Ten proces, widoczny w dziejach dokumentu sądowego, m. in. w przyjmowaniu przez coraz większą liczbę ziem i województw formularza małopolskiego (przy najdłuższym zachowaniu odrębności przez województwo poznańskie), wart był również zbadania, a przynajmniej zasygnalizowania.

Równie ciekawy, nie poruszony w ogóle w pracy, jest proces zaniku średniowiecznego dokumentu sądowego, jego ostatecznego wyparcia przez ekstrakt, co łączyć należy chyba z jednej strony z unifikacją polskiego postępowania sądowego, a z drugiej z uzyskiwaniem coraz większego znaczenia przez sąd-urząd — *officium*.

Zabrakło również w monografii „dokumentu i kancelarii sądu ziemskiego”, chociażby próby zbadania kancelarii sądowej jako ośrodka kul-

⁹² Np. ZDM, t. II, nr 359; por. też ibidem, nr 539. Dokumenty takie np. w Wielkopolsce nie są znane. Tutaj walor prawny ma tylko dokument wystawiony przez urzędnika. Dodajmy, że np. Wielkopolska przynajmniej do połowy XV w. nie zna również dokumentu podkomorskiego — o rozgraniczeniach dóbr decyduje tu sąd ziemski i on też w tych sprawach wystawia dokumenty.

turotwórczego, analizy jej składu osobowego w sensie pochodzenia, wykształcenia, obycia prawnego poszczególnych pisarzy. Autor omawiając kancelarię sądu ziemskiego (s. 46 - 52) ograniczył się tylko do — pożytecznego zresztą — zestawienia listy działających w niej pisarzy i próby ustalenia ich kompetencji, co oczywiście nie wyczerpuje ani w części problematyki późnośredniowiecznej kancelarii. A przecież dysponując znaczną bazą źródłową Z. Perzanowski był predysponowany do szerszego potraktowania tematu, które przy narastających dziś tendencjach integracyjnych w nauce historycznej wydaje się jedynie słuszne. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że problem kancelarii sądowych i dokumentu sądowego w Małopolsce i innych ziemiach Polski wymaga dalszych badań; z myślą o nich właśnie powstały też niniejsze uwagi, nasuwające się przy lekturze monografii Z. Perzanowskiego.

